

Rafał Ilnicki

O sposobach posługiwania się stechnicyzowanym ciałem

Studia Kulturoznawcze nr 1 (2), 43-52

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RAFAŁ ILNICKI*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Kulturoznawstwa

O sposobach posługiwania się stechniczowanym ciałem

Ze styku ciała i technologii wypływają nowe sposoby posługiwania się ciałem. Wiąże się to przede wszystkim z modyfikacjami ciała, jakim poddają się użytkownicy kultury. „ZAMIESZKIWANY PRZEZ NAS ŚWIAT jest światem technicznym”¹, w którym wiemy egzystencję techniczną², to znaczy nasze ciało egzystuje w środowisku technicznym i podlega technicyzacji. Można upatrywać w tym powrotu do neotrybalnych sposobów uczestnictwa powodowanych modą czy też dezindywiduującym charakterem współczesnego rynku, który znakując ludzi, w konsekwencji sprowadza ich do postaci liczb porządkowych, zatem pod pozorem emancypacji i podkreślania dystynktywnych różnic indywidualnych jednocześnie homogenizuje jednostki, czyni nieodróżnialnymi. Stąd pochodzi całe spektrum zabiegów mających na nowo zindywidualizować jednostkę, przywrócić jej unikalność działania. Wszystkie te cele zostają osiągnięte przez technikę, która wprowadza nieograniczone możliwości modyfikacji własnego ciała zarówno na poziomie molarnym (makroskopowym), jak i molekularnym (komórkowym). Jednostki osiągają taką indywidualizację, potwierdzenie własnej jednostkowości, za pomocą gadżetów elektronicznych. To one stanowią o sposobach posługiwania się technologicznie rozszerzonym ciałem. Tatuáže, piercing czy inne formy znakowania ciała zastępuje personalizacja obiektów technicznych, które są coraz bardziej integrowane z biologicznie pojętym ciałem. Obudowa odtwarzacza mp3 wbudowana w ubiór, implanty pozwalające na dostęp do urządzeń elektronicznych i zwalniające użytkownika z konieczności posługiwania się kartami czy innymi narzędziami

* Rafał Ilnicki jest stypendystą Fundacji im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na rok 2012.

¹ M. Bense, *Egzystencja techniczna*, tłum. I. Sellmer, S. Sellmer, w: *Kultura techniki. Szkice i studia*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 365.

² Ibidem, s. 367.

dotychczas niezbędnymi do uzyskania dostępu do określonych przestrzeni kultury związane są z tym, że wygląd przedmiotów elektronicznych jest biomorficzny – urządzenia są projektowane tak, aby były nieodróżnialne od ciała. Jest to ekscesywne dyscyplinowanie technologią – dyscyplinowanie, które zachodzi poza czasem i przestrzenią, wszędzie i nigdzie, stanowi paradoksalną formę kontroli. Dyscyplinujące spojrzenie nie jest wzrokiem zeksterioryzowanym, zdeterytorializowanym i obecnym na zewnątrz. Kamery, rejestratory obrazu i dźwięku, znajdują się w najbliższym otoczeniu ciała – są jego podstawową ekstensją. Kontrola sposobów posługiwania się stechnicyzowanym ciałem odbywa się poprzez dyscyplinujące gesty maszyn rejestrujących, które przypominają ciału, że jest nagrywane, przez co przybiera określoną pozycję, nie wykonując ruchów, które nie byłyby zgodne z określonym kodem przewidzianym przez te urządzenia. To już nie postpanoptyczna sytuacja, gdy każdy użytkownik obserwuje innych użytkowników, czyli nie jest to model, w którym globalne oko będące metaforą procesów śledzenia, rejestrowania i nagrywania najbardziej intymnych procesów posługiwania się ciałem przez człowieka gromadzi informacje, które są podstawą sterowania procesami społecznymi. To także nie metafora niezliczonej sieci bionicznych oczu, które tworzą media społecznościowe pełniące rolę „mniejszych wielkich braci” – funkcjonariuszy mikronadzoru nad najbliższym otoczeniem użytkownika kultury³. Wszystko to nie działa osobno, lecz w synergii tworzy system rozproszonego zarządzania stechnicyzowanym ciałem, wymuszając określone sposoby posługiwania się nim. Kontrola nie jest już płaska, to znaczy nie sprowadza się do wymiaru elektronicznej rejestracji zachowania, lecz staje się warstwowa: poszczególne sposoby posługiwania się ciałem nakładają się na siebie. Użytkownik sam kontroluje swoje ciało, ale także ciało innych – obserwuje on obserwację siebie, sprawdzając informację w Internecie o możliwości kontroli w danym terytorium, nakładając na to kontrolę wynikłą z używania gadżetów elektronicznych.

Jak funkcjonuje ciało w społeczeństwie kontroli? Technicyzacja sprawiła, że zainteresowanie znów zostało skierowane na kwestie ucieleśnienia⁴. Jest to sytuacja szczególna, ponieważ ciało zostaje połączony z jego cyfrowymi⁵

³ Por. rozdz. pt. *Zagadnienie biotechnologii władzy*, w: W. Chyła, *Kultura audiowizualna*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1999, s. 214.

⁴ Por. M. Hansen, *Bodies in Code*, Routledge, Nowy Jork 2006.

⁵ Cyfrowe jest komplementarne względem wirtualnego, lecz pojęcia te nie są tożsame. Powinny więc być rozpatrywane przez pryzmat kreatywności ciała, czyli jego możliwości ucieleśniania wirtualnych idei, serii (trajektorii) ruchu. Dlatego kwestia cyfryzacji ciała, a także jego zbędności w kontekście „idealnej” przestrzeni obliczeniowej współczesnych technologii jest bardzo istotna dla tych rozważań. A. Evens, *Digital Ontology and Example*, w: P. Gaffney (red.), *The Force of the Virtual. Deleuze, Science and Philosophy*, University of Minnesota Press, Londyn 2009, ss. 147-150.

rozszerzeniami⁶. Ciało znajduje się w reżimie cybernetycznych obwodów, transferu oraz technologii rozszerzonych, które są jego naturalnym otoczeniem. Jest to zmiana będąca konsekwencją technicyzacji ciała – istnienie oraz ingerencja techniki przestaje być intruzją, pasożytnictwem, wymuszeniem, stając się czymś oczywistym. Nowe sposoby posługiwania się ciałem stanowią efekt tych przemian, który w przestrzeni społecznej jest zauważalny w postaci mikroperformansów asymilujących nowinki techniczne oraz mikroperformansów przystosowujących do technicznie rozszerzonego środowiska życia człowieka. Już sam sposób trzymania urządzenia, jego umieszczenie w określonym typie podręczności, uruchamia nowe sposoby posługiwania się ciałem. Jest to szczególnie widoczne, gdy odbiera ono sygnał, który automatycznie wywołuje pobudzenie odcieleśniające człowieka – ciało zostaje zredukowane do odbiornika wiadomości. Telefon komórkowy i tablet przestają być podręczne, sprawiając, że przynależny im sposób posługiwania się ciałem jest określany przez użytkownika. Ułożenie ciała, telefonu, jego dotykanie – wszystko to zdradza emocjonalność ciała oczekującego na połączenie – nową formę nadziei technicyzowanego ciała.

Do ukazania, w jaki sposób ciało odnajduje się w sytuacji jego prostetycznych przedłużeń, posłuży reinterpretacja tekstu Marcela Maussa *Sposoby posługiwania się ciałem*⁷, na podstawie którego ukażę, jak współcześnie komputer oraz gadżety wymuszają na człowieku określone ułożenie ciała: jak do gadżetów dobiera się ubranie, jak dany interfejs domaga się, by go obsługiwać, jak wymusza on utraconą i zaniechaną aktywność ciała, jak eliminuje inne sposoby posługiwania się technicyzowanym ciałem⁸. Szerszy kontekst tych zmian dotyczących również podstawowych problemów kulturowych i filozoficznych oraz opis poszczególnych urządzeń technicznych i sposobów użycia technologii pozwoli na ukazanie, jak w erze powszechnej informatyzacji i technicyzacji są kształtowane nowe nawyki, czyli jak sposoby posługiwania się technicyzowanym ciałem przekształcają się w nawyki indywidualne oraz kulturowe. Zmiany te wykraczają poza ergonomię, nie dotyczą bowiem tylko stosowania doraźnych antropotechnik, lecz prowadzą do powstania re-

⁶ Szerzej o efekcie takiego połączenia: S. Dixon, *Digital Performance*, MIT Press, Cambridge 2007.

⁷ Pierwsza publikacja tego tekstu: M. Mauss, *Les techniques du corps*, „Journal de Psychologie” 32(3-4)/1934.

⁸ Współcześnie obserwujemy umobilnianie ciała przez urządzenia sterowania. Najwyraźniej ta tendencja manifestuje się w przemyśle gier komputerowych, w którym dżojstiki i pady wymagają ruchu całego ciała, a nie jak dotąd – jedynie rąk. Tym samym gry komputerowe mają stać się sportem elektronicznym rozumianym także literalnie, właśnie dzięki zaangażowaniu ciała graczy, które aktywizowane przez dany interfejs ma być znowu używane i wykorzystywane.

guł kulturowych sposobów posługiwania się ciałem, a zatem antropotechniki stechnicyzowanego ciała zostają ugruntowane w i poprzez nawyk.

Dyscyplinowanie ciała przez technologię, czyli sterowanie biotechnicznymi zasobami człowieka, dotyczy najbardziej powszednich czynności i nie musi prowokować debaty nad posthumanizmem i transhumanizmem jako jedyne tendencjami modyfikacji ciała⁹. Najbardziej powszednim odniesieniem jest najpopularniejsze urządzenie techniczne – komputer. Obecność tego urządzenia w bezpośrednim otoczeniu człowieka sprawia, że uruchamia on różne nawyki stechnicyzowanego ciała; nawyki obsługi, czyli sposoby posługiwania się stechnicyzowanym ciałem¹⁰. Komputer jest najczęściej włączany po wejściu użytkownika do domu. Pracuje jak telewizor, patrzymy na niego, przybierając określoną pozycję ciała. Sama obecność komputera narzuca sposób uczestnictwa w przestrzeni, gdyż jest to medium atencyjne, interaktywne, gdzie szereg powiadomień wymaga od użytkownika ciągłej gotowości kliknięcia, potwierdzenia, wysłania. Ciało jest nieustannie utrzymywane w stanie „gotowości reakcji”, czyli bierności, czystej odbiorczości, interpasyności.

Innym sposobem posługiwania się ciałem jest ten związany z przenośnymi odtwarzaczami muzyki. Dochodzi w ten sposób do powszechnej audialnej izolacji jednostek – ciało jest skonfigurowane i nastawione na czysty odbiór danych pochodzących z odtwarzacza. Gdy widzimy kogoś ze słuchawkami na

⁹ Jest to bardzo istotne, choć dla większości użytkowników kultury kwestia radykalnego rozszerzania ciała pozostaje odległa. Jednak właśnie te tendencje bezpośrednio przygotowują grunt pod przyszłe posthumanistyczne i transhumanistyczne idee technologiczne, które będą wcielane i realizowane w kulturze. Stanowią one konsekwencję niezauważalnych „propagandystycznych manipulacji” techniki, które realizują się, wprowadzając powoli określoną dynamikę do życia powszedniego i radykalnie wykorzeniając dotychczasowe nawyki. Por. J. Ellul, *The Technological Society*, Vintage Books, Nowy Jork 1964, s. 368. Mylnie jednak utożsamia się tendencje posthumanistyczne i transhumanistyczne z postulatami filozofii transgresji, zwłaszcza postulaty teatru okrucieństwa Antonina Artauda. „Człowiek jest chory. Przede wszystkim jako organizm jest źle zbudowany, a ten wadliwy ustrój narzucono mu przy biologicznych narodzinach. Człowiek musi się odrodzić organicznie. Umrzeć musi stare ciało, a narodzić się nowe, o naprawionej anatomii. Odrodzony organizm człowieczy nie może mieć pęci ani kończyn, bo tylko przez tak radykalne cięcie może się człowiek wyzuć z nie swojego automatyzmu, raz na zawsze zlikwidować wszelką alienację – aż po alienację narodzin – i wreszcie osiągnąć absolutną niepodległość istnienia”. L. Kolankiewicz, *Święty Artaud, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2001, s. 230. Automatyzm biologiczny zostaje zastąpiony przez automatyzm techniki – zniesienie biologii nie pociąga za sobą uwolnienia ciała, lecz jego wtórną automatyzację. Nawyk jest oderwany od terytorialnego i materialnego podłoża na rzecz technologicznego automatyzmu seryjnego nawyku.

¹⁰ Technicyzacja ciała dotyczy sfer kultury, w których funkcjonuje człowiek. Oznaczało, że dane urządzenie nie musi być wszczepione, aby mogło stać się modyfikatorem sposobu posługiwania się ciałem jednostki. Wystarczy, że jest ono społecznym implantem. Człowiek wzrastający w kulturze uczy się poprzez obserwację i niedobrowolne zapamiętywanie nowych sposobów posługiwania się ciałem. Brakuje jednak pewnej kultury przyswajania nowych urządzeń i świadomego kształtowania reakcji ciała. Człowiek nie dyscyplinuje urządzenia, lecz to urządzenie wpływa na codzienne funkcjonowanie człowieka, wymuszając na nim określone gesty przystosowawcze.

uszech, mało prawdopodobne jest, by był gotowy na podjęcie rozmowy, co można porównać do audialnego autyzmu. Jest to efekt unikania własnych myśli, separowania się od otoczenia materialnego jako czegoś gorszego, mniej stymulującego niż podane na gadżetowym interfejsie przeboje. Jest to także istotne z perspektywy międzykulturowości – technologie wprowadzają uniwersalne wzorce wykorzystania urządzeń technicznych, które tworzą nowe wzory kultury. Są to te same wzorce solipsystycznego posługiwania się własnym ciałem, obojętność na wszelkie dane płynące ze świata, ale także od wirtualnych Innych, z którymi jednostka mogłaby wdać się w interakcje lub chociaż postrzegać ich pełnię zmysłów. Don Ihde twierdzi, że technologie konieczne zapośredniczają nasze bycie w świecie¹¹. Jest to jednak zawsze ucieleśnienie kalkulowane – użycie ciała, jego nawyki są mierzone: liczba kroków, uderzeń serca, przesłuchane utwory. Wszystkie te dane są transmitowane do baz danych i stanowią osobistą lub kolektywną bazę danych „pamięci ciała”, jego parametrów mierzonych przez określone media techniczne¹².

Telefony pełnią dziś głównie rolę gadżetów – odruchowe odbieranie, mimowolne sprawdzanie nowej wiadomości. Sherry Turkle pisze, że wysyłanie wiadomości stało się czynnością techniczną i formalną, zupełnie odartą ze społecznych funkcji mowy i użycia słowa¹³. Wiadomości przesyłane przez użytkowników przypominają zatem bardziej komendy niż listy. Użytkownicy kultury starają się uniknąć reakcji na dany bodziec, dlatego rezygnują z rozmów telefonicznych na rzecz przesyłania sobie wiadomości tekstowych. Nie wymagają one natychmiastowości. Reakcję na dany komunikat zawsze można odłożyć, prolongować, oddalić lub zupełnie pominąć. Każda wiadomość o dużym znaczeniu egzystencjalnym zostaje przez te technologie pozbawiona nawyków – nieobecność podmiotów w przestrzeni, w której mogą bezpośrednio weryfikować swoje reakcje, powoduje, że sama wiadomość-komenda zostaje odcieleśniona.

Egzystencja techniczna polega na tym, że jako użytkownicy kultury sami dyscyplinujemy się urządzeniami mierniczymi – poprzez urządzenia techniczne odmierzamy czas, jaki jest niezbędny do pokonania określonej drogi. Urządzenie i wprowadzana przez nie dynamika relacji ciało – świat staje się centrum odniesienia dla tworzenia nowych, już technicyzowanych sposobów posługiwania się ciałem. Pobieramy informacje o sobie i o innych, skazując się

¹¹ D. Ihde, *Technology and the Lifeworld: From Garden to Earth*, Indiana University Press, Bloomington 1991.

¹² Przykładem takiej kalkulacji jest portal Last.fm, gdzie użytkownicy przesyłają listę słuchanych przez siebie utworów. Odpowiada to zamianie myślenia symbolicznego na kalkulatywne. Por. W. Chyła, *Media jako biotechnosystem*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 447.

¹³ S. Turkle, *Alone Together, Why We Expect More From Technology and Less from Each Other*, Basic Books, Nowy Jork 2011, zwłaszcza rozdziały: *What Happens On Facebook, Stays On...?* i *Finer Distinctions*.

tym samym na przymusowy *voyeurizm* – nie podglądamy rzeczywistości, ale siebie, swoje uzewnętrznione technicznie wnętrze. Jest to główny paradoks współczesnych mediów technicznych, dzięki którym nasze ciało jest odseparowane od otoczenia, a zarazem podłączone do technologii społecznościowych, kalkulacyjnych baz danych, zewnętrznych nośników nagrywania i komentowania treści przez użytkowników. O tym, czym jest wnętrze i zewnątrz, decyduje bowiem przełączenie w technologicznej głębi mediów technicznych, a nie terytorialne współrzędne pozwalające dokonać ontologicznych cięć wyróżniających obiekty oraz ich wewnątrzświatowe relacje. Technika wyznacza centra orientacji człowieka – nie może on zapomnieć o jej istnieniu właśnie przez to, że posługuje się ciałem za pośrednictwem technicznych mediów lub też w ich bezpośrednim otoczeniu. Nawet w przypadku braku bezpośrednio połączenia z danym interfejsem możemy mówić o fantomowym pragnieniu podłączenia do interfejsu, czyli konieczności dostawienia ciała do określonego urządzenia.

Nadal jesteśmy ograniczeni do naszych perspektyw, które wyznacza specyfika dostępu do medium, tkwiąc w złudzeniu uniwersalności – złudzeniu symulacji wszelkich perspektyw¹⁴. Za technologią kryją się faustyczne dążności, pretensje do omnipotencji, do wszechwiedzy, która nie dotyczyłaby już poznania rozumowego, lecz skupiałaby się na nowościach: „wiem to, co nowe” – powiedzenie to staje się nową deklaracją samoświadomości epoki mediów technicznych. Zasadą tej wiedzy jest: „wiem to przed innymi”. Wiedza ta pozostaje przez cały czas odcieleśniona – teleobecność wyznaczająca zasady dostępu do technologii sieci i programów sprawia, że ciało nie musi być aktywne w procesie przyswajania i poznawania wiedzy. Abstrahuję tu od kwestii technologicznego determinizmu, wskazując jedynie na zachowania, do jakich technika przyzwyczaja ciało. Żeby wiedzieć przed innymi, należy monitorować ich statusy, czyli pozostałości interpasywnej technicznej egzystencji użytkowników kultury. Paradoksalny efekt pod postacią spowolnienia ewolucji form uczestnictwa kulturowego zostaje osiągnięty poprzez to, że użytkownicy zapętleni w sprzężeniach zwrotnych obserwacji nie tworzą, lecz monitorują. Ciało sprowadza się do roli urządzenia monitorującego wydarzenia na taśmie produkcyjnej mediów: tablicy nowych powiadomień na ścianie Facebooka, informacji o nowościach danych portali i serwisów internetowych, promocji¹⁵. Każdy jest strażnikiem bazy danych, do której ma dostęp

¹⁴ Perspektywy te są jednak ograniczone, dlatego mówimy o osiągnięciu przez człowieka „sztucznej nieskończoności”. W. Chyła, *Technokoneksjonistyczne zdarzenie jako źródło „sztucznej nieskończoności” i „sztucznej wzniosłości”*, w: J. Grad, J. Sójka, A. Zaporowski (red.), *Nauka – kultura – społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010.

¹⁵ Większość z nich można uznać za spam (niechciane i niepożądane wiadomości ofertowe rozsyłane drogą elektroniczną).

i którą monitoruje. Odwrócony panoptikon zastępuje zinternalizowany perspektywizm, który polega na nawigowaniu po wszelkich treściach koniecznie ucieleśnionych, to znaczy wcielonych i traktowanych jako subiektywność. Kryterium wiedzy jest aktualność – wiedza szybko traci aktualność, więc ciało jest ćwiczone do natychmiastowej reaktywności – nieustannie należy obserwować, czy coś godnego skomentowania nie pojawiło się na interfejsie. Ciało służy do przesyłania kolejnych pakietów informacji w coraz to nowych formatach. Konsekwencją tego jest „gadżetyzm” – społeczne przyzwolenie i promowanie zastosowania tychże urządzeń. Sygnalizuję innym, gdy mam najnowszy gadżet, gdy wyprzedzam innych w wyścigu indywidualnego „technologicznego zbrojenia”. Ta metafora militarna wyraża to, że gadżety są pojmowane jako broń – o własną autonomię, o uznanie, o samowiedzę.

W swych filozoficznych diagnozach Gilbert Simondon¹⁶, kontynuując Heideggerowski wątek refleksji nad techniką, pisze, że człowiek zrasta się z urządzeniami technicznymi. Zatem jedyna dostępna człowiekowi kultura to właśnie kultura techniczna. Stajemy się cyborgami, ponieważ gadżety wiążą ciało z czasem ich użycia, czyli rytmem dostawienia technik. Cyborg jest definiowany w perspektywie niemożliwej do zniesienia technicyzacji, nawet jeśli nie oznacza ona ingerencji obiektów technicznych w ciało człowieka. Z tego zrostu ciała z jego technicznymi ekstensjami wydobywamy tożsamość, która stanowi efekt uboczny użycia określonych gadżetów i różnych sposobów posługiwania się technicyzowanym ciałem. Tożsamość jest wpisana w technikę – ciało podłączając się do systemu technicznego, zyskuje tożsamość lub wiele tożsamości¹⁷. Do takiego stanu cyborgizacji ciała poprzez wszechinstalację gadżetów doprowadza moda. Gadżety są ubieralne, stanowią integralną część garderoby (*wearables*). Zupełnie inaczej posługujemy się ciałem, gdy dostosowujemy się do technologii oraz gdy one dyscyplinują nas. Gadżety zmieniają się już w ubrania, w plecakach i kurtkach znajdują się miejsca na słuchawki. Rzeczywistość rozszerzona (*augmented reality*) nie stworzyła nowej jakości bytowej, lecz wprowadziła wiele innowacji do technologii interak-

¹⁶ G. Simondon, *On the Mode of Existence of Technical Objects*, tłum. J. Hart, University of Western Ontario, Ontario 1980.

¹⁷ Problematyczne w tym kontekście jest pojęcie działania teatralnego jako metafory poznawczej aktywności użytkowników kultury w rzeczywistościach wirtualnych. Jeśli jestem zarejestrowany na portalu społecznościowym, a osoby, z którymi się komunikuję, pochodzą z różnych środowisk, wykonują różne zawody, to problematyczne jest określenie, dla kogo gram. Rola, jaką przybieram, może pozostać na pewnym poziomie ogólności – wtedy istnieje prawdopodobieństwo, że wszyscy użytkownicy zainteresują się moimi treściami, lecz gdy staje się ona bardziej wyspecjalizowana, to gram dla określonej grupy ludzi, podczas gdy dla pozostałych moja gra jest nieinteresująca lub niezrozumiała. Dlatego proponuję raczej odwoływanie się do kategorii performansu (osiągu), który nie wyklucza działań teatralnych i parateatralnych, jednak odwołuje się do sprawstwa, do możliwych rezultatów danego działania.

tywnych, które dzięki symulacji sprawiają, że otoczenie człowieka jest nasycone interaktywnością. Wymaga to zupełnie nowych sposobów posługiwania się ciałem, które nie jest już tylko ośrodkiem wydawania poleceń określonym mediom, lecz może zostać ujęte jako sterownik procesów interaktywnych. Ciało jest zatem wpisane w stechnicyzowane otoczenie i musi dostosować się do jego autoregulacji.

Sposoby posługiwania się stechnicyzowanym ciałem są wymuszane także poprzez umieszczanie neurochipów w ciele, insercje biotechnologiczne i nanotechnologiczne, które nie służą jedynie celom medycznym, lecz będąc technologiami rynkowymi (technomerkantylistycznymi), proponują techniczne rozszerzenia ciała użytkownikom kultury. W tym sensie zachodzi strukturalne łączenie ciała z techniką. Istotne jest też to, że nasze zmysły określają granice obecności – uczestnictwa (bycia) w świecie, a będąc połączonym z technicznymi rozszerzeniami, zyskuje się wrażenie bycia wszędzie i tym samym – bycia nigdzie.

Rozwijając tezy Edmunda Husserla, Hans Blumenberg stwierdza, że czynności techniczne, które wymagały użycia osobniczej siły, zostają zastąpione przez ukryte mechanizmy, wyręczające człowieka w podejmowaniu aktywności¹⁸. Zwolnienie z użycia siły jest też zwolnieniem od zrozumienia, w tym sensie, że obcujemy tylko z mechanicznym interfejsem i to on stanowi interaktor, który wyznacza nam całą jego reprezentację. Zatem wszystko, co interaktywne, pogłębia człowieka w niezrozumiałości. Nie wie on, jak urządzenia działają, nie wie, jak postąpić, gdy się zepsują. Właściwe dla tego rodzaju aktywności ciała jest odrętwienie, panika, stupor lub mechaniczne powtarzanie tych samych czynności, które miałyby skutecznie naprawić zepsuty interfejs. Wskazuje to także na globalną tendencję syndromu odłączenia. Jeśli użytkownicy kultury nie znajdują się w środowisku, w którym czują się bezpiecznie, tj. środowisku technicznej izolacji wprowadzanej wraz z urządzeniami elektronicznymi „pierwszej potrzeby”, to takie odłączenie powoduje niemożność podjęcia jakiegokolwiek działania. Dlatego wykształciła się nowa kasta techników, inżynierów – różnych form pogotowia technicznego. Niedługo każdy będzie musiał być inżynierem, a w szkołach pojawią się przedmioty dotyczące obsługi wszelkich urządzeń. Można mówić o kolejnej tendencji, która ma tak nasycić środowisko urządzeniami technicznymi, by sytuacje nagłego odłączenia i wiążącego się z nimi szoku poznawczego zredukować do minimum. Zarówno dostęp do mediów technicznych, automaty z Internetem, z telefonią, jak i natychmiastowa wymienialność jednego urządzenia na drugie (wystarczy tylko wpisać hasło i nazwę użytkownika, wymienić elektroniczny chip czy za-

¹⁸ H. Blumenberg, *Świat życia a technicyzacja w perspektywie fenomenologicznej*, tłum. W. Lipnik, w: idem, *Rzeczywistości, w których żyjemy*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, ss. 36-37.

logować się, używając odpowiedniego kodu alfanumerycznego), służą temu, by natychmiastowo złagodzić skutki syndromu odłączenia od technicyzowanego środowiska. Sposoby posługiwania się ciałem dotyczą zatem także awaryjnych użycí ciała, które zgodnie z danym imperatywem połączenia musi pozostawać w stanie ciągłej technicznej stymulacji.

Użytkownicy kultury posługują się technicyzowanym ciałem, lecz nie wiedzą, w jaki sposób ono działa – nie wiedzą, jakie są mechanizmy autoregulacji i sprzężenia zwrotnego pomiędzy elementami biologicznymi i technicznymi. Nie przeszkadza to jednak w obsłudze tych urządzeń, naciskamy bowiem przycisk bezwiednie. Rozpoczynamy dzień od wciśnięcia przycisku, np. włączenia światła czy uruchomienia komputera lub sprawdzenia ostatnich połączeń i wiadomości telefonu komórkowego, a kończymy, wyłączając urządzenia elektroniczne lub monitorując ich stan. Znamienny jest więc mechaniczny odruch włączania czegoś. Jednostka często spostrzega, że obsługując elektroniczny gadżet, jak telefon komórkowy czy przenośny odtwarzacz muzyki, domaga się od niego odpowiedzi – cały czas, niemal kompulsywnie sprawdza, czy nie pojawiła się nowa wiadomość. W ten sposób nie tylko powodujemy, że nasz status w świecie życia, na wzór tego w komunikatorach internetowych, przybiera postać „niedostępnego”, ale tworzymy też nowe sposoby posługiwania się technicyzowanym ciałem (nawyk odbierania, monitorowania i wysyłania wiadomości).

Instalowania gadżetów w ubraniach sprawia, że człowiek uczy się nowych sposobów obsługi ciała – mirkorytuałów włączania, ładowania, przełączania – nowych gestów, które wykonuje on, będąc zintegrowanym z gadżetami. Ciało wyposażone w biotechniczne wejścia na wzór urządzeń technicznych posiadających wejścia i wyjścia umożliwiające ich przyłączenie do innych komponentów sprawiają, że człowiek czuje się gadżetem – brak podpięcia do urządzenia jest traktowany jako dyskomfort, nie zaś brak rozszerzenia możliwości doznań zmysłowych tego ciała. Jaron Lanier twierdzi, że człowiek „nie jest gadżetem!”¹⁹, pomija jednak to, że postulowana przez niego godność jako środek, który miałby przeciwstawić się tendencjom technicyzacyjnym w ich współczesnej postaci technologii społecznościowych, jest proklamowana tylko jako życzeniowe założenie, ponieważ jego zarzuty dotyczą odniesień krytycznych do współczesnej popkultury online, do braku jej produktywności i kreatywności poza remiksowaniem dostępnych w sieci treści. Postawa krytyczna, której nie towarzyszy program reformowania i tworzenia innych sposobów posługiwania się ciałem, nie wystarczy, by obudzić w użytkownikach troskę o własną godność, zwłaszcza że gadżety można przyrównać do pijawek, które wysysają po trosze autonomię jednostki, pozostawiając tylko nawykowe warunkowane zachowania złączonego z przedmiotem technicz-

¹⁹ J. Lanier, *You Are Not a Gadget. A Manifesto*, Vintage Books, Nowy Jork 2011.

nym, co prowadzi do utrwalenia zdezaunomizowanych sposobów posługiwania się ciałem. W tym sensie gadżet-pijawka pozbawia ciało autonomii, wymuszając na nim wiele mikrorytuałów obsługi. Dopiero propozycja kontrrytuałów obsługi w paradygmacie krytycznego użytkowania może spowodować wyłonienie się emancypacyjnych sposobów posługiwania się technicyzowanym ciałem. Polegałyby one na zmianie pozycji, świadomej konfiguracji urządzenia podporządkowującego go ciału, wprowadzaniu nawyków obsługi przeciwnym gadżetyzacji człowieka.

Podjęcie refleksji nad tymi zagadnieniami jest o tyle istotne, że to „teoria defamiliaryzuje obiekty, podczas gdy obiekty familiaryzują teorię”²⁰. Dzięki temu możemy – według Sherry Turkle – poznać, w jaki sposób obiekty techniczne stają się częścią naszego „wewnętrznego życia”. Innymi słowy, mówienie o sposobach posługiwania się technicyzowanym ciałem ma umożliwić jednostkom odłączenie się od oczywistości ich powszedniego użycia na rzecz teoretycznego oswojenia, które może stać się podstawą projektowania nowych sposobów wykorzystania technicyzowanego i technicyzującego się ciała, a także prowadzić do pedagogiki obiektów technicznych już zasymilowanych w kulturze jako jej integralna część, a nie tylko zredukowanych do gadżetów (technologii ludycznych) lub narzędzi (technologii pracy). Krytyczna refleksja nad tym, w jaki sposób ciało jest technicyzowane przez technologie sieci i programów, pozwala na zwiększenie świadomości sterowania, czyli możliwości projektowania nowych sposobów posługiwania się technicyzowanym ciałem.

Summary

On the modes of operating of technicized body

In this article I have set out the problem of modes of uses by users of culture of technicized body. I have shown that this issue is addressed to everyday use of technologies of networks and programs and also to technicization of reality, which forces distinct modes of using body. In the conclusion I'm proposing a critical reflection on considered problems, which could enforce conscious usage of technical media.

Słowa kluczowe: ciało, technika, technicyzacja, media techniczne

Keywords: body, technics, technicization, technical media

²⁰ S. Turkle, *Evocative objects. Things We Think With*, MIT Press, Cambridge 2007, s. 307.